Dramatyczny ślub b. kanc. Schuschnigga

Rok XIII. Nr. 157 SOSNOWIEC, piątek 10 czerwca 1938 roku. [N]umeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

...erata wy... ...esięcznie —

Red... Administr... Konto czeko... P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

3 tys. księży w Austrii odmówiło

złożenia przysięgi Hitlerowi

WIEDEŃ, 9. 6. 31 maja upłynął termin składania przez duchowieństwo katolickie w Austrii przysięgi na wierność i posłuszeństwo „wodzowi Rzeszy niemieckiej i narodu niemieckiego, Adolfo wi Hitlerowi". Przeszło 3 tysiące księży odmówiło złożenia przysięgi, oświadcza jąc, że obowiązuje ich tylko przysięga przewidziana przez przepisy kościelne. Według ogólnego mniemania, wszyscy ci kapłani zostaną pozbawieni swych stanowisk i przewiezieni do obozów koncentracyjnych.

Zwłoki św. Andrzeja Boboli

WRACAJĄ DO POLSKI

RZYM, 9.6. Relikwie św. Andrzeja Boboli wczoraj wysłane zostały o 9 m. 30 wieczorem z Rzymu do Polski.

Relikwie przybędą do Krakowa o godz. 6 popoł. w sobotę zostaną przeniesione w uroczystej procesji na Rynek, gdzie odbędzie się nabożeństwo. W poniedziałek 13 bm o godz. 8 rano J. E. ks. arcybiskup metropolita A. S. Sapieha odprawi uroczystą Mszę św., po czym Ciało św. Andrzeja Boboli zostanie przeniesione na dworzec, skąd o godz. 10-tej rano będzie przewiezione przez Katowice do Poznania.

Przeniesienie zwłok św. Andrzeja Boboli do Warszawy nastąpi w dniu 12 czerwca.

——oOo——

Powstańcy niszczą miasta

Straty rządowców pod Teruelem

PARYŻ, 9.6. Główna kwatera powstańcza donosi o poważnych sukcesach wojsk gen. Franco na froncie Castellon. Ogółem w ciągu jednego tylko dnia wczorajszego powstańcy posunęli się o 15 km. naprzód w kierunku południowym.

Na froncie Teruelu zajęły wojska powstańcze szereg wzniesień, panujących nad szosą Teruel — Saguanto oraz zajęli miejscowość Camarena.

Podczas walk powietrznych strącono zostało 11 samolotów rządowych.

Z Walencji donoszą iż lotnictwo powstańcze zbombardowało port Gandia położony w odległości 60 km na południe od Walencji. Podczas bombardowania zatopiony został angielski statek-draga. Port ten jest własnością Anglii i eksportowano z niego jarzyny i owoce.

Również miasto Figueras było bombardowane przez lotników gen. Franco. Wskutek wybuchu bomb ule gło zniszczeniu 25 budynków; 30 osób zginęło, 60 odniosło rany.

W czasie wczorajszych walk na froncie Teruelu wojska rządowe straciły 780 zabitych i 387 jeńców.

Nowy wyjazd Henleina

PRAGA, 9.6. — Po dwudniowym pobycie w Asel i Pradze, przywódca partii Niemców Sudeckich wyjechał znów za granicę, a mianowicie do Niemiec.

Zarówno kierunek jazdy, jak i cel podróży jest utrzymany w tajemnicy.

Dziennikarze na Zamku

WARSZAWA, 9.6. Pan Prezydent RP. przyjął nowo obrane prezydium i wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy RP. w osobach: W. Sieczyńskiego — prezesa Związku W. Gielżyńskiego i H. Wierzyńskiego — wiceprezesów M. Kozłowskiego — sekretarza generalnego. W. Dunin Wąsowicza — skarbnika i W. Bestermana S. Zalewskiego, Z. Piotrowskiego i B. Zyngera — członków wydziału wykonawczego.

— — :: — —

Mecz finałowy CKS -- Zagłębie

pod znakiem zapytania

Jak wiadomo organizatorem finałowego meczu o mistrzostwo ligi okręgowej, między CKS., a Zagłębiem, który rozegrany zostanie w dniu 12 bm w Sosnowcu — jest okręg.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu okręgu delegaci obu klubów postawili wniosek, aby Zarząd uwzględnił ciężką sytuację materialną i dopuścił do party cypowania w wysokości 25 proc. w zyskach z meczu. Wniosek został jednak nie uwzględniony. Umotywowano to tym, że okręg spłaca jeszcze długi zaciągnięte w chwili obecnej potrzebuje pieniędzy na urządzenie obozu w Cantorii.

Wobec tego delegat CKS-u postawił wniosek, aby okręg zwrócił drużynom ich własne koszta.

I tego wniosku też nie uwzględniono. W zarządzie CKS. panuje w związku z tym tendencje, aby drużyny nie wysyłać na mecz.

Sprawa ta rozstrzygnie zebranie zarządu klubu.

• • •

ELIMINACJE PIŁKARSKIE ŚWIATA.

Szwajcaria—Niemcy 4:2 (1:2)

Cztery tragiczne strzały na Piaskach

Policjant ciężko zranił narzeczoną

i sam popełnił samobójstwo

Wczoraj Czeladź wstrząsnięta została straszną tragedią miłosną, jaka rozegrała się w mieszkaniu Buchaczów na kolonii Piaski.

26-letni policjant, Stanisław Dziuk z Czeladzi zawarł znajomość z 19-letnią Jadwigą Buchaczówną, którą za niedługo miał wkrótce poślubić. Młodzi darzyli się wzajemną sympatią.

W tych dniach Dziuk otrzymał urlop wypoczynkowy i przybył z po znańskiego do Czeladzi, by spędzić go w domu.

Odwiedził on parokrotnie swą narzeczoną na Piaskach.

Wczoraj Dziuk przyszedł do Buchaczówny, którą samą zastał w kuchni. Po krótkiej rozmowie padły cztery strzały z rewolweru. Jak się okazało, Dziuk strzelił dwukrotnie do Buchaczówny, siedzącej na łóżku, raniąc ją niebezpiecznie w policzki i gardło. Obie kule wyszły na wylot.

Drugie dwie kule Dziuk wpakował sobie w usta i w skroń.

Na odgłos strzałów do mieszkania przybiegli domownicy i sąsiedzi, którzy zostali Buchaczównę ciężko ranną leżącą w kałuży krwi, zaś Dziuka nie dającego żadnych oznak życia. Ranną Buchaczównę przewieziono natychmiast do szpitala, zaś zwłoki samobójcy, zabezpieczono do czasu przybycia komisji sądowo - lekarskiej.

Co było powodem strasznej tragedii? Oto rodzice Dziuka przeciwni byli jego zamiarom małżeńskim.

O sprzeczce tym dowiedziała się Buchaczówna, która w porozumieniu ze swymi rodzicami, oświadczyła Dziukowi, że za niego nie wyjdzie.

Ta odpowiedź była przyczyną tragicznych strzałów.

Śmierci Schuschnigga

domagają się Hitlerowcy

WIEDEŃ, 9.6. Nadeszły tu wiadomości, iż na wiecach narodowo-socjalistycznych w Rzeszy wysuwane jest żądanie skazania b. kanclerza Schuschnigga na śmierć.

Żądanie to motywowane jest tym, iż Schuschnigg miał jakoby złamać słowo honoru dane 25 lipca r. areszto wanym hitlerowcom austriackim (kto zostali mordercami kanclerskiego. gdzie został zamordowany Dollfuss) gwarantując im swobodny w dniu tym wtargnęli do urzędu pełną wolność.

Zamach samobójczy

POLICJANTA W SOSNOWCU

Wczoraj usiłował popełnić samobójstwo policjant Dzierżba z Sosnowca. Dzierżba strzelił sobie w piersi, raniąc się w okolicę serca.

W stanie poważnym przewieziono go do szpitala na Pekinie.

Odnalezienie zwłok

porwanego chłopca

MIAMI (Floryda). 9.6. — Szef oddziału policji do walki z bandytami Edgar Hoover ogłosił, że wczorajszej nocy znaleziono ciało porwanego przed niedawnym czasem Skeggie Casha.

Zwłoki chłopca znaleziono w gęstych zaroślach w pobliżu Princetown

W związku z porwaniem i zamordowaniem Casha, ujęto jako podejrzanego o dokonanie zbrodni niejakiego Franklina Pierce Mac Calla, który przyznał się, iż był autorem listu, żądającego okupu i że odebrał złożone przez rodziców chłopca 10.000 dolarów. Mac Call zaprzecza jednak, jakoby brał udział w porwaniu dziecka i był sprawcą jego śmierci.

Melodia tanga przerwana strzałami

Krwawa tragedia miłosna

Zastrzelił narzeczoną w kawiarni

Wstrząsające wrażenie wywołała w Gnieźnie z początkiem roku bież. wieść o zbrodni w kawiarni „Tosca”, gdzie 21-letni bezrobotny cukiernik Witold Jaśkiewicz **dwoma strzałami z rewolweru położył trupem swą narzeczoną 17-letnią Janinę Mazurkiewiczównę**, po czym postrzelił jej krewnego Mariana Wiśniewskiego i siebie.

Jaśkiewiczowi wyjęto w szpitalu oko, a następnie umieszczono go w zakładzie psychiatrycznym na obserwacji, gdzie stwierdzono zupełną poczytalność zabójcy.

Obecnie Jaśkiewicz zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Gnieźnie.

Z Janiną Mazurkiewiczówną poznał się w maju ub. roku, a już w następnym miesiącu młodzi zaręczyli się. **W związku ze zbliżeniem dwojga wynikła wzajemna niechęć między rodzinami Mazurkiewiczów, oraz ich krewnymi Wiśniewskimi, z jednej, a Jaśkiewiczami z drugiej strony, oparta na wzajemnej nieufności.**

Jaśkiewicza podejrzewano stale, że donosi na Wiśniewskich policji o kradzieżach.

Gdy stosunki rodzinne uległy jeszcze większemu napięciu, Jaśkiewicz powziął podejrzenie, że Wiśniewscy przy pomocy Janiny Mazurkiewiczówny wywabiają go w ustronne miejsce, by go zabić. Z tą chwilą powziął zamiar uwolnienia się od prześladowców.

Tragicznego wieczoru Jaśkiewicz zaopatrzywszy się w rewolwer, przybył do domu Mazurkiewiczów i zaprosił śp. Janinę i jej matkę do kina, a po seansie umówił się w kawiarni „Tosca” z bratem narzeczonej Tadeuszem Wiśniewskim.

Po seansie wszyscy udali się do kawiarni, gdzie po spożyciu kolacji Jaśkiewicz dał znak Wiśniewskiemu, aby ten wyszedł do toalety, gdyż chce mu na osobności coś powiedzieć.

W międzyczasie orkiestra poczęła grać smętne tango.

Skoro tylko Wiśniewski wyszedł, Jaśkiewicz wyciągnął z kieszeni rewolwer i wycelowawszy w głowę siedzącej Mazurkiewiczówny oddał jeden strzał, a następnie drugi. Śmierć dziewczyny nastąpiła natychmiast.

Następnie zabójca podążył szybkim krokiem w kierunku toalety i tam strzelił dwa razy do Wiśniewskiego, raniąc go powierzchownie, po czym sobie w skroń.

Na rozprawie oskarżony przyznał się do winy, nie pamięta jednak, czy strzelał do Mariana Wiśniewskiego.

Dalej oświadczył: „Gdybyśmy się wspólnie z Mazurkiewiczówną nie zdecydowali na ten krok, to Nowak i Wiśniewscy i **tak nas zabiliby za to, że zdradziliśmy brata pierwszego — bandytę**, który został zastrzelony przez policję i który był kochankiem matki mej narzeczonej. Wiśniewscy utrzymywali kontakt z bandytą i żyli z kradzieży. Ponieważ Janka z tego powodu rozpaczała, doniosłem o kryjówce policji. Od tego czasu Tadeusz i Marian Wiśniewscy spiskowali, by nas zgładzić, a Janinę Mazurkiewiczównę maltretowali. Pewnego dnia narzeczona oświadczyła mi, że nie chce dłużej żyć, postanowiliśmy umrzeć razem. Początkowo proponowała, by zrobić to „w... kościele, lub w kinie. W kawiarni **gdy dała znak, zamknąłem oczy i strzeliłem, a dalej nie wiem, co się stało”.**

Po naradzie sąd ogłosił wyrok skazujący Jaśkiewicza na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu tymczasowego.

W sprawie ujawniania

NAZWISK NA SZYLDACH.

W dniach ostatnich staraniu polskich stowarzyszeń kupieckich ze Stowarzyszeniem Kupców Polskich na czele w sprawie ujawniania nazwisk na szyldach zostały uwieńczone pomyślnym wyniem. Po okólniku Ministerstwa Przemysłu i Handlu do władz wojewódzkich, zmierzającego do ścisłego przestrzegania przepisów prawa przemysłowego, regulującego obowiązek ujawniania nazwisk na szyldach zostało wydane rozporządzenie dodatkowe, przewidujące poważne dla kupców o nieznienionych szyldach po dniu 15 bm.

Wypiek pieczywa

W NIEDZIELĘ.

W sferach piekarskich nieustannie odbywają się rozmowy na temat istniejącego dotychczas zakazu wypieku pieczywa w niedzielę. Piekarze domagają się w sposób zdecydowany, albo zniesienia tego zakazu, albo radykalnego wytępienia nielegalnego wypieku i handlu pieczywem w niedzielę i święta.

Tajemniczy topielec

w porcie gdyńskim

W basenie Południowym portu gdyńskiego przechodnie zauważyli pływające na falach ciało topielca.

Zawiadomiono niezwłocznie straż portową oraz władze policyjne i zwłoki wydobyto.

Topielcem jest mężczyzna nieznanego nazwiska w wieku około lat 40. W kieszeniach jego ubrania nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych. Na ciele mężczyzny znajduje się bogaty tatuaż na prawym przedramieniu dwie skrzyżowane gałązki laurowe, a wewnątrz ich popiersie kobiety, na lewym zaś sztylet zwrócony ostrzem w dół długości 15 cm. serce na tle krzyża i kotwicy złożonych na krzyż, a na sercu litery „P. B.”.

Ciało jest w silnym rozkładzie, co wskazuje, że topielec przebył w wodzie około 2 do 3 miesięcy.

Zidentyfikowaniem zwłok zajęły się władze śledcze.

Wyrodny ojciec

ZAMORDOWAŁ TRZYMIESIĘCZNE DZIECKO.

Znaleziono w jamie kloacznej w Stryju zwłoki trzymiesięcznego dziecka. Co chodzenia przeprowadzone przez Wydział śledczy wykazały, że są to zwłoki Józefa Berbowskiego, oraz że dziecko zostało uduszone, a następnie wrzucone do jamy. — Stwierdzono, że zbrodni tej bowski. Obecnie odpowiadał on za to dopuścił się ojciec dziecka Antoni Per przed Trybunałem Sądu okręgowego w Stryju. Rozprawa ujawniła, że o skarżony, żyjąc źle ze swą żoną, odebrał od niej dziecko, które następnie udusił ta siemką od powijacza i wrzucił do jamy kloacznej w Stryju. W wyniku rozprawy sąd zasądził oskarżonego na kare więzienia przez 10 lat i utratę praw.

— — :: — —

5 osób pokąsanych

PRZEZ WŚCIEKŁE PSY.

Przez wściekłego psa zostali pogryzieni mieszkańcy Piotrkowa 18 lutego Michał Słowiński.

Poza tym na terenie powiatu we wsi Drużlice, pokąsani zostali: Irena Prozińska Katarzyna i Ryszard Roslakowie

Wszystkie pokąsane osoby poddane zostały zapobiegawczym szczepieniem ochronnym.

— — :: — —

Rozporządzenie o dostawach

I ROBOTACH.

Ministerstwo przemysłu i handlu przystąpiło do opracowania projektu rozporządzenia przewidzianego w par. 2 ust. 3 rozporządzenia o dostawach i robotach (Dz. UPR. nr. 13 poz. 52 ex 1937) w sprawie ustalenia obowiązku wykonywania zamówień tylko z surowców i wszelkich wyrobów pochodzenia krajowego, bądź wysokości obowiązującej domieszki surowców krajowych..

W związku z powyższym ministerstwo zwróciło się do samorządu gospodarczego o nadesłanie wykazu tych surowców pochodzenia zagranicznego, których użycie w przemyśle przetwórczym jest niezbędne, a które nie dadzą się zastąpić surowcami krajowymi, czy to z powodu zupełnego braku odpowiednich surowców krajowych, czy też nie wystarczającej ich produkcji; uwag i postulatów, które zdaniem samorządu gospodarczego należałoby uwzględnić w opracowywanym projekcie rozporządzenia.

BOHDAN LEKSZYCK

POTWÓR BELLEVILLE'A

Powieść spirytystyczna.

7)

Znowu zapaliłem latarkę, odpiąłem od zegarka platynową dewizkę i położyłem ją na papierośnicy, po czym opuściłem stryrch.

Wiedziałem już dużo, a brakującego ogniwa spodziewałem się uzupełnić w ciągu dnia następnego.

III. ZDEMASKOWANIE BELLEVILLE'A

— M. Marchandeux?

— Tak.

— Pojedzie pan na seans m. Belleville'a?

— Chętnie.

— A zatem czekam za kwadrans na Bouleuard Pereire.

Powiesiłem słuchawkę telefonu, poleciłem przywołać taksówkę i wkrótce — wraz z m. Verieux — znalazłem się w obszernym pokoju, w którym odbywały się seanse m-lle Margot. Belleville powitał nas uprzejmie, przez chwilę ukradkiem wpatrywał się we mnie swymi mieniącymi się zielono oczami, po czym zajął się przygotowaniami.

M-lle Margit, szczupła, blada dziewczyna o subtelnej urodzie, zajęła swój fotel, hypnotyzer usiadł naprzeciw niej po przeciwnej stronie stołu, my zaś — dziewięć osób — ujęliśmy się za ręce tworząc koło.

Medium prawie momentalnie zapadło w trans i w tej samej chwili pokój napełniła woń białych lilij. Kwiaty, które poprzednio stały spokojnie w dużym wazonie w sąsiednim pokoju, poczęły przelatywać w powietrzu i wirować pod sufitem jak liście niesione wiatrem. Fotel, na którym siedziała m-lle Margot, uniósł się nagle w powietrze i dwaj sąsiedzi medium — wśród nich m. Verieux — musieli wejść na stół aby móc nadal trzymać ręce dziewczyny..

Pokój napełnił się jaskrawym niebieskozielonym światłem: z hukiem przecięło powietrze błyskawice, tryskające z ciała medium. Rozbłysły jak iskra, powstające przy krótkim napięciu..

I wówczas uczułem, że jakaś niewidzialna ręka wyciąga mi z kieszeni zegarek. W chwilę później mój stary czasomierz począł unosić się w powietrzu, a jednocześnie dał się odczuć chłodny powiew: okno, zasłonięte ciężką storą, rozwarło się nagle, zegarek mój wyfrunął przez nie, a okno zamknęło się na powrót..

— Naturalnie — mruknął siedzący obok mnie podprefekt. — Zegarek przepadł. Zapomniałem uprzedzić pana, ażeby nie brał pan ze sobą żadnych wartościowych przedmiotów, odwiedza nas stale duch pewnej kleptomanki, która przez całe życie gromadziła skradzione kosztowności i nawet po śmierci nie może wyleczyć się ze swojej manii. Oczywiście, żądzę swoją może zadowolić tylko podczas seansu, gdy zmaterializuje się choćby częściowo; dlatego nie można pozbyć się jej żadnym sposobem.

— Niewielka szkoda... — uśmiechnąłem się pobłażliwie — Zegarek nie był złoty, po prostu udatna imitacja.

Mówiąc to, zerknąłem ukradkiem na Bellevillea. Twarz hypnotyzera przeciągnęła się z zupełnie nieukrywanym rozczarowaniem...

Oczy jego obiegły wszystkich zebranych i uparcie wpatrzyły się w jedną z dwóch kobiet, które dnia tego przybyły w charakterze gości.

— Diabeł! Diabeł!.. — wyrwał się przeraźliwy krzyk z gardła nieszczęśliwej. — Widzę go! Jest koło niej Margot!..

Spojrzałem przede wszystkim na Bellevillea: wąskie jego wargi wykrzywione były triumfem.

Przerzuciłem wzrok na medium i — zimny dreszcz przebiegł mi po plecach: z fotelem uśpionej dziewczyny formowała się potworna zjawa diabła w takiej niesamowitej postaci, w jakiej malowali go średniowieczni mnisi..

Koło rozerwało się momentalnie, a uczestnicy seansu rzucili się do ucieczki, tłocząc się w drzwiach, rozpychając wzajemnie, wydając dzikie okrzyki trwogi.

— Stać! Nie obawiać się niczego! Tu policja!

Nagły ten okrzyk, dobiegający z korytarza, dodał otuchy strwożonym spirytystom, a jednocześnie zaskoczył ich. Stali zwartą grupą koło drzwi, spoglądając po sobie niepewnym wzrokiem.

Twarz Bellevillea stała się biała jak wapno — i w tej samej chwili widmo diabła zniknęło..

Do pokoju wkroczył inspektor Couchet w asyście czterech agentów. Dwaj z nich stanęli przy drzwiach na korytarz, dwaj inni przy drzwiach do sąsiedniego pokoju, inspektor zaś podszedł do hypnotyzera i kładąc ciężką dłoń na jego ramieniu, rzekł:

— Aresztuję pana, Belleville.

d. c. n.

Rozłam

wśród socjalistów francuskich

System partyjny panujący we Francji, stwarza sytuację w której kongresy poszczególnych stronnictw mają dla całej polityki kraju znaczenie bardziej zasadnicze niż prace parlementu. Dlatego też z taką uwagę opinia nie tylko Francji, ale całej Europy śledziła kongres socjalistyczny odbywający się w miejscowości nadmorskiej Royan. Od jego uchwał był zależny los obecnego gabinetu, gdyż socjaliści jako najliczniejsza partia w parlamencie, mają na istnienie rządu wpływ decydujący. Brano zatem pod uwagę możliwość obalenia premiera Daladiera. Nie liczono się jednak z tą możliwością zbyt poważnie. Dwa gabinety Bluma dowiodły, że socjaliści nie są w stanie w obecnej koninnkturze kierować nawą państwową. Na ich dobro należy zapisać, że fakt ten zrozumieli i że się z nim pogodzili. Trzeciej próby nie chcieli już robić. Sądząc z dawnych politycznych doświadczeń skończyłaby się ona jeszcze gorszym fiaskiem niż ostatnia. Jedynym realnym sukcesem ostrego wystąpienia socjalistów przeciw obecnemu rządowi byłoby nie tylko ostateczne zerwanie radykałów z koncepcją frontu ludowego, który już faktycznie nie istnieje, ale rezygnacja z lewicowej większości parlamentarnej, wyraźne przesunięcie się radykałów ku prawicy, gdzie łatwo znaleźliby poparcie umożliwiające im dalsze sprawowanie rządów

Mimo więc niechęci do polityki Daladiera tak w dziedzinie spraw wewnętrznych jak zagranicznych, kongres zdecydował się mu nie przeszkadzać. Zwalczało się tu zresztą kilka tendencji. Skrajna — reprezentowana przez Zyromskiego, domagającego się bezwzględnego obalenia rządu. Umiarkowana — pod przewodnictwem p. PaulFaurea, tak samo wroga polityce p. Daladiera, ale nie żądająca jego natychmiastowego ustąpienia. I wreszcie tendencja, której przedstawicielem jest prezes partii, p. Blum, nieprzewidujący w najbliższej przyszłości utworzenia gabinetu Frontu Ludowego. Ten właśnie kierunek miał od początku zapewnione zwycięstwo, przy zachowaniu oczywiście całej, wielkiej frazeologii, obliczonej na efekt wewnętrzny, t. zn. na wyborców.

Wobec tak łatwych z góry do przewidzenia wyników, nie w stosunku do nich przejawiało się największe zainteresowanie kongresu. Osią jego stała się sprawa t. zw. „pivertystów". Przypomnijmy ich historię.

P. Marceau Pivert stworzył w łonie partii socjalistycznej ugrupowanie skrajne, dążące do walki klas, zwane „lewicą rewolucyjną". Zostało ono na skutek swej działalności, sprzecznej z ogólną polityką Frontu Ludowego rozwiązane w roku zeszłym przez władze partyjne. Jednak w krótkim czasie powstało znowu i objęło swymi wpływami całą federację Sekwany, prowadząc politykę, której skutki dały się odczuć w czasie ostatniego rządu Bluma, gdy wszelkie zarządzenia dążące do uspokojenia kraju były systematycznie bojkotowane, a ciągłe strajki okupacyjne uniemożliwiały wszelką akcję pozytywną.

Gdy zawieszenie w czynnościach p. Pivert'a i jego przyjaciół nie odniosło skutku, rada naczelna partii rozwiązała całą federację Sekwany.

Sprawa ta znalazła swój epilog na kongresie, który 4.900 głosami przeciw 3.200 uchwalił wydalenie p. Pivert'a.

Wten sposób w partii socjalistycznej nastąpił rozłam, bowiem p. Pivert pociągnie za sobą spory zastęp wyznawców składających się z trockistów, anarchistów, ultra-komunistów itp. i stworzy nową partię, skrajniejszą jeszcze od komunistów, jak sam powiada — prawdziwą partię walki klas i rewolucji.

Mimo niechęci do wszelkich rozłamów w łonie partii, socjaliści francuscy na ogół optymistycznie komentują rozłam ostatni. Pozwoli on na skonsolidowanie stronnictwa wokół prądów umiarkowanych, mających na oku cele nie tylko partyjne, ale państwowe. I to właśnie jest realnym osiągnięciem kongresu w Royan.

Bukiet ponsowych róż i list...

Dramatyczny ślub

b. kanclerza Austrii Schuschnigga

Dokoła osoby b. kanclerza Austrii dr. Kurta Schuschnigga, którego losy nie są znane, krążą rozmaite wersje i pogłoski.

Ostatnio depesze z Wiednia doniosły o ślubie b. kanclerza Schuschnigga. Ślub odbył się per procura, albowiem władze niemieckie nie zwolniły dr. Schuschnigga na ten dzień z aresztu śledczego. Również osoba zastępcy pana młodego trzymana była w tajemnicy a cenzura wiedeńska nie zezwoliła prasie na wymienienie jego nazwiska.

Obecnie „News Chronicle" w depeszy swego wiedeńskiego korespondenta podaje sensacyjne szczegóły, dotyczące tego dramatycznego ślubu.

Zastępcą byłego kanclerza był jego brat Artur Schuschnigg.

Świadkiem hrabiny Fugger był ojciec pana młodego generał-major Schuschnigg.

Jako świadek ze strony hr. Fugger występował zakrystian kościoła Dominikanów, gdzie odbyła się uroczystość ślubna.

Pierwsze wiadomości, wedle których dr. Schuschnigg zawrzeć miał jedynie ślub cywilny, są nieprawdziwe.

B. kanclerz połączył się z hrabiną Fugger węzłami ślubu katolickiego.

Ceremonia ślubna wywarła na nielicznych świadkach niezwykle silne wrażenie. Hr. Fugger miała na sobie skromny granatowy kostium.

W ręku trzymała bukiet ponsowych róż, który otrzymała od swego męża wraz z listem.

Tekst tego pisma składa się z kilku zdań:

„Od dziś jesteśmy mężem i żoną — jestem szczęśliwy — całuję Cię najserdeczniej — Twój Kurt".

Powyższy list napisany był na skrawku zwyczajnego papieru. Koperta nosi stempel poczty wiedeńskiej, tak jednak zatarty, że numeru dzielnicy, w której został nadany, nie można odczytać.

General-major von Schuschigg oraz hrabina Fugger **zostali uwięzieni wraz z b. kanclerzem** natychmiast po objęciu władzy przez narodowych socjalistów. Dopiero w ub. piątek zwolniono ich z aresztu domowego w pałacu Belvedere.

W tym samym dniu dr. Schuschnigg wywieziony został w niewiadomym kierunku.

Pani Schuschnigg nie wie, gdzie znajduje się jej mąż. Korespondent „News Chronicle" podaje wiadomość, że b. kanclerz wbrew pogłoskom o wywiezieniu w głąb Niemiec przebywa w tej chwili we Wiedniu, a mianowicie w hotelu „Metropol", gdzie mieści się główna kwatera tajnej policji niemieckiej (Gestapo).



WALNY ZJAZD RODZINY WOJSKOWEJ.

Zdjęcie przedstawia fragment z 12 walnego zjazdu rodziny wojskowej, którego obrady rozpoczęły się w Warszawie. Na zdjęciu widoczny: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. dr. Ignacy Mościcki i pan Marszałek Śmigły-Rydz. W pierwszym rzędzie krzeseł siedzą: Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska i pani Prezydentowa Maria Mościcka.

Na froncie politycznym

ZMIANY NA WOŁYNIU.

Jak donosi agencja „Kabel", powrócił w tych dniach z urlopu wojewoda wołyński, p. Aleksander Hauke-Nowak i przystąpił do pełnienia obowiązków służbowych. Równocześnie informują nas iż ustąpił naczelnik wydziału samorządowego wołyńskiego urzędu wojewódzkiego, a nowym naczelnikiem mianowany został p. Ignacy Strzemiński, dotychczasowy starosta powiatowy w Piotrkowie. Podkreślić należy że p. Strzemiński był jednym z bliższych współpracowników woj. Nowaka na terenie łódzkim. Zanotować również należy fakt, iż w tych dniach w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego w Łucku odbyła się konferencja Polskiej Grupy Parlamentarnej Wołynia. W posiedzeniu wziął udział wojewoda Hauke — Nowak, zaśś przewodniczył obradom senator Janusz Jędrzejkiewicz.

W wyniku kilkugodzinnej konferencji uzgodniono zasadniczy pogląd na zagadnienia polit. Wołynia oraz omówiono konkretne rozwiązania niektórych pilniejszych zagadnień w terenie. Uczestnicy konferencji — jak podaje agencja „Kabel" — twierdzą, że jej myślą przewodnią było skierowanie głównej uwagi na odcinek pracy społeczno - gospodarczej.

ROZMOWY POSŁA SURZYŃSKIEGO.

W poznańskich kołach komentowana jest rozmowa, jaka miała się odbyć w tych dniach między posłem Surzyńskim a prezesem WIR. posłem Mikołajczykiem.

KSIĄDZ TRZECIAK I PŁK. MATUSZEWSKI.

Pogłoski na temat akcji prasowej ks. prałata Trzeciaka coraz powszechniej rozchodzą się w kołach politycznych Warszawy. Ostatnio lansowana jest wersja, jakoby ks. Trzeciak wszedł w porozumienie z płk. Matuszewskim i że na jesieni razem wydać mają pismo codzienne.

KONFERENCJA TUR. I „WICI".

Jak donosi akencja „Kabel" w radykalnych kołach młodzieżowych istnieje projekt zwoałnia w miesiącach letnich na wsi nieoficjalnej koferencji — kursu dla działaczy TUR. i „Wici". Czy projekt in tylko życzeniem pewnych kół czy też sprawą bliską realizacji — trudno narazie przewidzieć.

Na szpaltach pism

W ZACZAROWANYM KOLE

Jak pisaliśmy, nadzwyczajna sesja sejmowa, zwołana dekretem P. Prezydenta Rzeczypospolitej, stoi przede wszystkim pod znakiem wyborczych ustaw samorządowych.

Na porządku dziennym znajduje się projekt ustawy: 1) o wyborze radnych miejskich, 2) o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych, 3) o samorządzie Warszawy, 4) o wyborze radnych w Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wilnie, wreszcie 5) projekt ustawy o finansach związków samorządu terytorialnego.

Sprawa samorządowa wchodzi więc pod obrady w całej rozciągłości.

Sprawom tym poświęca artykuł wstępny wczorajszy I. K. C., pisząc na zakończenie tak:

Stwierdzamy raz jeszcze z całym naciskiem: Żadne, nawet najlepsze, ordynacje wyborcze nie uzdrowią samorządu tak długo, jak długo nie przywrócimy samorządowi jego istotnej roli i własnego zakresu działania. Samorząd musi być szkołą wyrobienia obywatelskiego. Wyrobienia nie osiąga się przez tworzenie marionetek pozbawionych indywidualności, woli i znaczenia, któremi z za kulis kierują biurokraci, ich właściwi mocodawcy. Trzeba jasno podzielić role i zakres działania między czynnik urzędniczy a czynnik obywatelski w państwie.

Istnieją państwa, które tępią samorząd i które wszystko podporządkowują władzy państwowej. Są to państwa typu totalnego. Istnieją państwa, które doprowadziły do rozkwitu zasadę samorządu. Do nich należy Anglia. My niestety jesteśmy ciągle państwem o szeroko rozbudowanym samorządzie, ale samorz., którym nie rządzą sami obywatele. Jest to zakłamania, jedna z najgorszych plag życia polskiego. Co innego się pisze, a co innego się czyta, co innego się mówi a co innego się robi. „Język kłamie głosowi, a głos myślom kłamie". I doprawdy nie będzie lepiej, póki nie wyjdziemy z tego zaczarowanego koła.

Pamiętać o tym winni posłowie i opinia publiczna w czasie nadchodzącej sesji".

Reforma podatku przemysłowego

Nieznaczna podwyżka stawki podatku obrotowego

Zagadnienie świadectw przemysłowych i reformy podatku przemysłowego stanowią już od czasu dłuższego jedną z największych bolączek kupiectwa. S. K. P. współdziałając z Naczelną Radą Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego podjęło znaczny wysiłek, zmierzający do zmniejszenia niebezpieczeństw,
wynikających dla handlu w związku z projektami nowelizacyjnymi, opracowanymi przez władze skarbowe.

Wobec zdecydowanie negatywnego stanowiska Związku Izb P.-H. w odniesieniu do zgłoszonych pod obrady Sejmu projektów rządowych groziła sytuacja, że opinia sfer gospodarczych nie będzie zupełnie w tych zagadnieniach uwzględniona. Na plan pierwszy wysuwała się kwestia wysokości stawki podatkowej. Wysiłki Stowarzyszenia Kupców Polskich szły w kierunku aby podwyższenia stawki podatku obrotowego wywołano zastąpieniem dzisiejszych świadectw przemysłowych znacznie niższą opłatą rejestracyjną — było możliwie małe. **W tej mierze osiągnięto pełny sukces, albowiem — jak dowiadujemy się — stawka podatku obrotowego została w nowej ustawie podniesiona jedynie o 0,5 promille.**

Podwyżka ta przy jednoczesnym uwzględnieniu znacznego obniżenia opłat za karty rejestracyjne w porównaniu do dzisiejszych cen świadectw przemysłowych daje w konsekwencji ten efekt, że przeprowadzona reforma podatku przemysłowego dla znacznej ilości przede wszystkim mniejszych i średnich przedsiębiorstw handlowych będzie rzeczywistą ulgą w zakresie obciążenia podatkowego.

Przedsiębiorstwa o większych obrotach będą miały również zmniejszony ten ciężar, który mógłby spaść na nie w razie przyjęcia projektu w pierwotnym brzmieniu.

Wynagrodzenie dla mistrzów

RZEMIEŚLNICZYCH.

W najbliższym czasie ma się ukazać rozporządzenie, określające rodzaje rzemiosła, w którym będzie dopuszczone prawo pobierania wynagrodzenia za ślniczego terminatorom. Prawo to ma naukę, udzieloną przez mistrza rzemieotrzymać chwilowo osiem rzemiosł, jak rzeźbiarstwo zegarmistrzostwo, jubilerstwo itp.

Potajemną szulernię

wykryto w Będzinie

Do komisariatu policji w Będzinie zgłosił się współwłaściciel browaru „Korona" i oświadczył, że w prywatnym mieszkaniu niejakiego Oppenheima (Modrzejowska 84) mieści się zakonspirowany dom gry w karty. W domu tym p. R. miał w czasie jednego roku przegrać 20 tysięcy zł.

Ograny Resenblum wskazał, że na czele graczy, którzy się tam schodzili stał E. Oppenheim, wspólnikiem zaś jego był Sz. Landau zam. przy ul. Plac 3-go maja. Ponadto do „klubu" karcianego należały osoby ze sfer przemysłowych i kupieckich.

Sprawą tą zajęła się policja i ustaliła, że w mieszkaniu Oppenheima i Landau istotnie odbywała się gra w karty, przyczym ustalono, że przegrywano tam większe sumy pieniędzy przeważnie wekslami,
których dyskonterem za wysoką prowizja był zaraz na miejscu właściciel domu gry E. Oppenheim.

Przeciwko Oppenheimowi skierowano sprawę do sądu, gdzie odpowiadać będzie za prowadzenie potajemnego domu gry oraz za nieprawne pobieranie wysokiego procentu za dyskonto weksli. W sprawę tę w mieszani są jeszcze: Landau, Weinreb, Szerszewski, przeciwko którym skierowano sprawę do starostwa.

Drzazgi

Kurs chodzenia

Na temat uregulowania pieszego ruchu ulicznego w miastach Zagłębia pisaliśmy już swego czasu. Odpowiednie czynniki przeszły jednak nad tą sprawą do porządku dziennego. Dziwne to naprawdę stanowisko... Bo wystarczy spojrzeć na ruchliwsze ulice a zaobserwujemy: tworzące się grupki przechodniów, idącą „ławą" młodzież poprostu, żywe ściany na chodnikach, panie rozmawiające o nowinach dnia, i oczywiście nie brakuje bon i nianiek z wózkami dziecinnymi w otoczeniu rodzin. Oto obrazki codziennego życia spieszy — ten musi, albo schodzić na w naszych miastach. Komu się więc jezdnię lub przepychać się przez niesforne tłumy spacerowiczów.

Trzeba więc ludzi nauczyć chodzić po ulicach.

„Kurs" chodzenia potrzebny jest 3-go maja w Sosnowcu no i spacerowi przede wszystkim spacerowiczom ul. czom ul. Małachowskiego i Kołłątaja w Będzinie a w szczególności w sobotę

O-ski.

——(:)——

Przy głośniku

CENTRALNY OKRĘG PRZEMYSŁOWY W TRANSMISJACH I REPORTAŻACH RADIOWYCH.

Program Polskiego Radia w okresie letnim stoi pod znakiem aktualności. Poza normalnymi audycjami informacyjnymi, jak dzienniki, pogadanki aktualne transmisje z życia specjalna uwaga zwrócona jest na propagandę gospodarczą, na jak najściślejsze związanie słuchaczy radio z tymi przemianami gospodarczymi, które obecnie odbywają się w naszym kraju. Stąd najważniejszy akcent aktualnego programu Polskiego Radia w lecie — to propaganda Centralnego Okręgu Przemysłowego, przeprowadzana w szeregu transmisji z różnych ośrodków COP. w których oprócz zagadnień ściśle gospodarczych będą poruszone zagadnienia obrony Państwa. W uzupełnienia tych transmisji z COP. nadane zostaną również audycje z innych ośrodków przemysłowych, gospodarczych i rolniczych kraju. Celem wykazania łączności całego społeczeństwa z nowobudującym się ośrodkiem przemysłowym.

Spośród cyklów audycji, które niewątpliwie przyczynią się do zainteresowania sprawami COP. wszystkich słuchaczy Polsk. Rad. wymienić należy cykl pt. „Miasta budzące się do życia", który obrazuje przemiany, jakie zaszły, względnie jakim w najbliższym czasie ulegną tak do niedawna ciche i spokojne miejscowości, jak Rzeszów, Tarnów Mielec i Sandomierz oraz drugi cykl pt. „Kominy w głuchym polu".

MŁODZI I STARZY

— Żałuję, że nie mogę być już pensjonarką!

— A to czemu? Tęskni pani za ławą szkolną i nudnymi wypracowaniami?

— Gdzież tam ale świat dzisiaj należy do młodych. Więcej nawet, tylko młodzi w „szczenięcych latach" mają przed sobą karierę!

Taka rozmowa toczyła się między parą młodych „starców", którzy wyszli z kina po obejrzeniu filmu „Pensjonarka". „Starzec" miał na oko może trzydzieści lat „staruszka" — elegancka, fertyczna blondynka — dużo mniej od swego towarzysza.

— Żal mi pani, panno Lili, zechce pani przyjąć moją kondolencję. Starość nie radość ,ale na to nie ma rady. z

— Dziękuję. Z wysokości moich 20 lat przyglądam się światu i stwierdzam, że nie widzę żadnego powodu do t. zw. radości życia. Jestem zdecydowana i pan również, panie Heniu. Gdybym miał szesnaście lat, jak Deanna Durbin! a, to co innego!

— Co się pani stało, panno Lili? Żartuje pani, czy mówi serio?

— Myślę i mówię zupełnie serio. Proszą: bohaterka „Pensjonarki" 16 letnia podfruwajka, znana jest dzisiaj na całym świecie, zrobiła karierę, zarabia 5000 dolarów tygodniowo ,za parę lat będzie milionerką i gdy będzie matuzalemką, jak ja, wycofa się z filmu, ale tę dzie miała i sławę i majątek: A ja co?

— Ach, więc o to pani chodzi!

— Właśnie o to. Jesteśmy już za starzy, aby zdobyć majątek, sławę, powodzenie.

— Błąd na błędzie, droga panno Lili, błędem pogania. Wcale nie jest tak źle z nami. Nasza — jak ją pani nazywa — „starość" nie jest przeszkodą do osiągnięcia powodzenia w życiu a tym bardziej majątku. Nie zazdroszczę 16 letniej Amerykance milionów, ale twierdzę, że wystarczy z naszej strony dobra wola i wytrwałość ,aby zapewnić sobie przyszłość.

Hm, taki pan pewny siebie?

— A tak. Zapóźno już ażebyśmy się sta stali, a czy pani, cudownymi dziećmi. Zresztą nie mamy talentów w tym kierunku. Ale stać nas na to aby wziąć z ręki Fortuny to, co ona dać może. I zapewniam panią, że stać się to może w szybszym tempie, niż cudowna kariera Amerykanki i jej milionów.

— No, no, jestem już teraz zaciekawiona na dobre! Co pan wymyślił? Co to takiego?

— Zaraz pani wyjaśnię tajemnicę. Proszę — oto los do I klasy 42 Loterii Klasowej. Ciągnienie 22 czerwca.

— Że też ja o tym zapomniałem! Znakomita idea! Weźmiemy razem jeszcze jeden numer, po piątce na każdego!? Dobrze?

— Świetnie! Tak to lubię! I wygramy!!

Posiedzenie rady powiatowej

W BĘDZINIE.

Dnia 11 bm. o godz. 16 rano w sali posiedzeń starostwa w Będzinie odbędzie się posiedzenie członków Rady powiat

Sprawozdawcze posiedzenie Komisji Okręgowej

Związków Zawodowych Pracowników Umysł. Zagłębia Dąbr.

Dnia 11 bm. w sobotę o godzinie 18 m. 30 odbędzie się wCzęstochowie w ratuszu sprawozdawcze posiedzenie komisji okręgowej Związków Zawodowych Pracowników Miejskich Zagłębia Dąbrowskiego.

Porządek obrad komisji przewiduje:)1 zagajenie, 2) wybór prezydium posiedzenia, 3) przemówienie prezydenta miasta, 4) sprawozdanie prezesa Komisji z działalności za rok 1937/38, 5) wybór prezesa i sekretarza Komisji na rok 1938/9, 6) referat kol. mgr. Solskiego, 7) plan pracy Komisji na podstawie wniosków zarządów Związków, 8) wolne wnioski.

W posiedzeniu sprawozdawczym biorą udział delegaci poszczególnych Związków miast: Będzina, Czeladzi, Częstochowy, Dąbrowy-Górniczej, Olkusza, Sosnowca i Zawiercia.

Ze względu na aktualność zagadnień zawodowych, jakie będą przedmiotem obrad komisji okręgowej, wspomniane posiedzenie obudziło wśród rzeszy pracowników samorządowych żywe zainteresowanie.

Rzekomy inżynier Goldminc
grasował w Wolbromiu

Balbina Kopciuch w Wolbromiu wynajęła pokój umeblowany pewnemu dość dobrze prezentującemu się osobnikowi, podającego się za inżyniera — dostawcę kamienia do budującej się szosy Wolbrom — Skała.

Po kilku dniach rzekomy inżynier który przychodził tylko na noc, zwrócił się do Kopciuszkowej o rozmienie banknotu 500-złotowego. Ponieważ Kopciuszkowa tyle pieniędzy nie posiadała, pożyczyła „inżynierowi" na kilka godzin 100 zł.

Gospodyni miała zaufanie do swego nowego lokatora, gdyż ten pozostawił pod jej opieką maszynę do pisania w skrzynce opakowanej w papier. Gdy p. „inżynier" w ciągu kilku dni się nie pokazał, gospodyni tknięta złym przeczuciem rozpakowała skrzynkę, w której znalazła trochę desek. **Ponadto skonstatowała brak nowej rynarki sportowej wartości 50 zł.**

Należy dodać, że oszust nabrał na kredyt w kiosku córki poszkodowanej najlepszego tytoniu i papierosów za przeszło 20 zł., a w restauracji Polsza zjadł kilkanaście obiadów również na kredyt.

Połaszowi przedstawił się za dostawcę kamieni na budującą się drogę, jako inż. Dawid Golminc z Będzina.

Oszust nosił w klapie marynarki trzy medale odznaczenia, prawdopodobnie fałszywe.

Zuchwały napad rabunkowy
Sprawcy nie zostali wykryci

W cichej miejscowości Skarżyce w powiecie zawierciańskim dokonano zuchwałego napadu rabunkowego. Rabusie wargnęli do sklepu Jana Świerczyny, który splądrowali, spłoszeni następnie przez mieszkańców wsi, zbiegli do pobliskiego Morska, gdzie zrabowali sklep Jana Słowika.

W obydwóch wypadkach napastnicy użyli broni palnej, nikogo nie raniąc.

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanął wczoraj 26-letni mieszkaniec wsi Jaworznik w pow. zawierciańskim Franciszek Hajdas, którego aresztowano pod zarzutem brania udziału w wymienionych napadach, wobec znalezienia u niego części łupu bandytów.

W wyniku rozprawy zapadł wyrok uniewinniający ze względu na brak dostatecznych dowodów przeciwko podejrzanemu.

Sprawców napadów poszukują w dalszym ciągu władze policyjne.

Walne zgromadzenie delegatów
ODDZIAŁU PZZpP i H W SOSNOWCU

W nadchodzący piątek, dnia 10 bm. o godz. 18-ej w I. a o godz. 19,30 w II. terminie odbędzie się doroczne walne zgromadzenie delegatów sosnowieckiego oddziału PZZpP i H w Sosnowcu w lokalu Związku przy ul. Sienkiewicza nr. 17a.

Obecność obowiązkowa wszystkich członków oddziału, komisji rewizyjnej, sadu koleżeńskiego i prezesów oraz delegatów grup i koła młodzieży pracowniczej. Poza tym zarząd oddziału wzywa wszystkich członków oddziału i koła młodzieży pracowniczej do gremialnego udziału w zgromadzeniu.

—oOo—

—(:)—

Dzień Spółdzielczości
W ZAGŁĘBIU.

Dzień Spółdzielczości, obchodzony uroczyście przez spółdzielczość całej Polski przypada w bieżącym roku na dzień 12 bm. Wszystkie spółdzielnie w tym dniu organizują akademie, obchody i odczyty propagandowe.

Wszelkie organizacje, związki i szkoły, pragnące się zapoznać z ideą i zasadami, oraz dorobkiem spółdzielczości mogą zgłaszać zapotrzebowania na prelegentów i materiały propagandowe do Rady Okręgowej Sp. Spoż. Zagłębia Dąbrowskiego, Będzin, ul. Kościuszki 102, tel. 710-64 i 719 60.

„Tydzień Morski" w Zagłębiu
Organizacyjne zebranie komitetu w Sosnowcu

Zarząd obwodu Ligi morskiej i Kolonialnej w Sosnowcu organizuje od 23 do 30 bm. Tydzień Morski, który od będzie się pod hasłem: „Obrony Morza".

W związku z tym odbyło się onegdaj organizacyjne zebranie komitetu, który się wspólnie z zarządem obwodu LM i Kol. zajmie się urządzeniem tej imprezy.

Prezes K. Kucharski zagajając zebranie omówił obszernie zagadnienia, dotyczące dorobku gospodarczego i obronności morskiej, przy czym zaznaczył, że w najbliższym czasie ma być wybudowanych 18 ścigaczy morskich.

Na koszta związane z budową tych ścigaczy morskich Zagłębie ma zebrać 30 tysięcy zł. Ścigacze będą budowane w polskiej stoczni pod zarządem i kierownictwem polskich inżynierów.

Po przemówieniu p. Kucharskiego na przewodniczącego zebrania wybrano p. Zygmunta Nowarę, sekretarzował p. Z. Rakieć.

Na wstępie zebrania omówiono program Tygodnia.

Dnia 23 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się podniesienie bandery.

W czasie tygodnia odbywać się będą odczyty i imprezy.

Dnia 29 bm. odprawione zostanie nabożeństwo, po czym wszyscy uczestnicy uroczystości przejdą pochodem pod Ratusz, gdzie po przemówieniu odbędzie się defilada oraz złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza. Szczegółowy program opracuje sekcja. W tym samym dniu oddział LM i Kol. przy Tow. Sosnowiec kim urządza uroczystość poświęcenia sztandaru.

W dniu 29 b. m. oddział LM. i Kol. w Milowicach urządza akademię, na wstępie której wygłosi przemówienie prezes Eski. W skład prezydium komitetu honorowego Tygodnia Morskiego zostali wybrani: **starosta R. Walewski, prez. J. Kaczkowski, ks. Jankowski, prezes sądu okręgowego p. Kurkowski, marsz. Bogucki, wicepr. sądu okręg. p. K. Kacharski, dyr. Cholewicki, dyr. St. Gadomski, płk. Smełkowski, dyr. Jagoczański i kap. Komandor.**

Komitet wykonawczy: prez. K. Kucharski, mec. M. Lipski, sekr. Lipski, prezesi oddziałów LM. i Kol. i przewodniczący poszczególnych sekcyj. Sekcja finansowa pp.: inż. Cembrzyński, nacz. Mroczkiewicz i dyr. Puchalski.

Sekcja propagandowa pp.: prez. Br. Górecki, nacz. Nawrocki, red. Arnold, red. Fabrycy, red. Ćwierk i red. Oskólski.

Sekcja imprezowa pp.: Eski, nacz. Pawłowski, nacz. Morawski, dyr. Lewandowski, Nowacki i Fularski.

Sekcja dekoracyjna pp.: nacz. Martin, inż. Łoposzyński, inż. Kozarski, kom. Iskra, kom. Lange.

Sekcja pochodowa pp.: kpt. Komandor, kpt. Zygadłowicz, kpt. Bulka, kom. Budzyński, kom. Zarychta, pow. Korzeniowski i kom. Korek.

Wiadomości bieżące

Piątek 10 Czerwiec	Dziś: Małgorzaty Jutro: Barnaby Wschód słońca: 3,14 Zachód słońca 7, 6

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46
L. Tarskiego, ul. 1 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
W. Zieleniński ej, ul. Orla 28.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

W niedzielę, 12 bm. o godz. 20,30 — „MUSISZ BYĆ MOJĄ" pełna humoru i fines zji komedia Verneuil'a w wykonaniu zespołu teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach z udziałem świetnego artysty Józefa Wiszniewskiego. Komedia „Musisz być moją" grana będzie na scenie katowickiej, jako jubileuszowe przedstawienie 30 letniej pracy w teatrze tego ulubionego artysty. Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8, tel. 61524. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 35,0.

— **OSOBISTE.** Naczelnik wydziału ogólnego magistratu w Będzinie p. K. Lengas wyjechał na 5 tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Inspektor PZUW. na powiat będziński p. Brunon Świętochowski wyjechał na urlop wypoczynkowy.

— **ZARZĄD KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ** przy oddziale PZZpP i H w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17a, podaje do wiadomości członków i sympatyków koła, że w niedzielę, dnia 12 bm. urządza wycieczkę do Maczek Koszty przejazdu zł. 1.— Zbiórka na dworcu głównym o godz. 8-ej. Bliższych informacji udziela sekretariat koła w godzinach urzędowych w czwartek od godz. 19—20 w sobotę od godz. 17—18.30.

— **OFIARA NA FON.** Na ostatnim posiedzeniu Wydziału powiatowego w Będzinie uchwalono ofiarować na FON. 10 tysięcy kg. łomu.

—(0)—

Burzliwe zajście
W KLIMONTOWIE.

Ulica Główna w Klimontowie była widownią burzliwego zajścia, wywołanego przez pijanego awanturnika. Znany na tamtejszym terenie zawadiaka 26-letni Stanisław Majetniak (Główna 3) upiwszy się, począł tłuc przechodniów, którzy zwrócili się do miejscowego posterunku policji o interwencję.

Gdy na miejsce zajścia przybyli przedstawiciele władz, M. stoczył z nimi walkę, będąc popierany przez tłum, który zajął wobec posterunkowych wrogą postawę.

Groźnego awanturnika skazał wczoraj Sąd kregowy w Sosnowcu na osiem miesięcy więzienia.

Katastrofa samochodowa
W CZELADZI.

Onegdaj przy ulicy Bytomskiej w Czeladzi wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód półciężarowy Stefana Mormola z Dzietrzkowic (pow. Wieluń) wpadł na platformę z piwem, skutkiem czego został poważnie uszkodzony. Ofiar w ludziach nie było.

Katastrofę spowodowały konie, które wystraszywszy się zatarasowały drogę szoferowi.

——oOo——

Z Olkusza

Za pobicie
PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA.

Sąd okr. w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał mieszkańca Przymiarek-Bukowno, gm. Bolesław, Jana Baranika na półtora roku więzienia za niebezpieczne pobicie Franc. Spyry z Boru Biskupiego.

Baranik wraz z do branymi kompanami czatował wieczorem na drodze na kogo innego, z którym miał załatwić swoje „porachunki". Nadszedł niespodziewanie Spyra i padł ofiarą pomyłki.

(o) REKORDOWA LICZBA WYCIECZEK. W ostatnich trzech dniach w Ojcowie bawiła nienotowana dotąd liczba wycieczek szkolnych i turystycznych. Zwiedzających Ojców obliczają na przeszło 15 tys. osób.

Wycieczki napływają stale.

(o) ZEBRANIE GOSPODARCZO-SPOŁECZNE. Z inicjatywy wydziału powiatowego w Olkuszu, na terenie całego powiatu przeprowadzone będą zebrania gospodarczo - społeczne z udziałem rad gminnych, gromadzkich, sołtysów i podsołtysów, oraz przedstawicieli poszczególnych organizacyj.

Pierwsze takie zebranie odbędzie się w Ojcowie dla gminy Cianowice w dniu 10 bm.

(o) NOWE WŁADZE POWIATOWE Zw. STRZELECKIEGO. W Olkuszu ukonstytuowały się nowe władze powiatowe Związku Strzeleckiego w osobach: pp. dr. Kiciarski — prezes, St. Kotowicz — zastępca, prof Michalski — sekretarz i B. Kuczma — skarbnik. Poza tym wybrano 6-cu członków zarządu i komisję rewizyjną.

Olbrzymie szanse wygrania
daje również nowy plan 42-ej Loterii Klasowej

Magnesem przyciągającym szczęście nazwano ostatnio wielce popularną na Śląsku i w innych dzielnicach Polski kolekturę Polskiej Państwowej Loterii Kasowej Eugeniusza Korzuszarza, mieszczącej się w Katowicach przy ul. Dyrekcyjnej 10.

Nazwę tą należy uważać za rzeczywiście nader trafną, jeśli się weźmie pod uwagę dużą ilość wygranych, jakie padają w tej kolekturze podczas każdego ciągnienia Loterii Klasowej.

Potwierdzeniem tej prawdy są rezultaty ciągnienia 41 Loterii Klasowej. Fortuna obdarzyła szczodrze tych graczy, którzy mieli zaufanie do Kolektury Eugeniusza Korzuszarza i tu właśnie nabyli losy.

Legitymacyją szczęścia tej kolektury to wygrane w 41 loterii, a więc na numer 101955 padła największa wygrana na Śląsku 100,000 złotych na numery 89713 i 109757 padły wygrane po 25,000 złotych, na numer 157154 padło 10,000 złotych, poza tym padło kilkaset wygranych poniżej 5000 złotych.

Posiadaczami losów na które padły tak wysokie wygrane, są ludzie rekrutujący się z rozmaitych środowisk społecznych. Wygrał więc, pewien urzędnik państwowy, pewien buchalter z Rybnika, p. Eufemia Radziejewska, kucharka lecznicy Brackiej w Mysłowicach, p. Paweł Banert portier, p. Urbna Pikoś starszy strażnik p. Irena Aksamska żona maszynisty kolejowego w Katowicach, p. Szocowa z Mikołowa i p Antoni Golaś z Jęzora.

Jak widzimy nie zawiodło ich zaufanie do Kolektury Eug. Korzuszarza, która rzeczywiście przyciąga szczęście.

Do dużej ilości wygranych, jakie podczas ubiegłej loterii padły w całej Polsce przyczynił się w dużej mierze zreformowany plan gry, który daje zwolennikom Loterii olbrzymie szanse wygrania.

Stara prawda mówi, że nawet „szczęściu trzeba pomóc", pomóżcie więc nabywając los w kolekturze Eugeniusza Korzuszarza Katowice Dyrekcyjna 10 oraz w oddziałach: w Mikołowie, Rynek 12 w Mysłowicach ,M. Piłsudskiego 1 w Rybniku, Sobieskiego 34 i w Siemianowicach, Bytomska 3.

Szczęście fortuną każdego obdarzy kto kupi los u KORZUSZARZA.



WIELKA WYSTAWA ROLNICZA W DANII

W najbliższym czasie zostanie otwarta w Kopenhadze wielka wystawa rolnicza, która zilustruje wszechstronny duński dorobek w dziedzinie gospodarki rolnej.

Na zdjęciu rzut oka na pawilony wystawowe, w których zostaną pomieszczone duńskie eksponaty hodowlane.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 10 czerwca.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze 6.20 Muzyka (płyty) 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert ork. policji państwowej 800 .Aud. dla szkół 11.15 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12,05 Audycja południowa 1300 Przerwa. 15.15 Pogadanka dla dzieci. 15.30 Rozmowy z chorymi.. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert popularny. 16.45 Gdzie rozbije my namioty pogadanka. 17,00 Muzyka taneczna. 18.00 W ogniu ciągłych wybuchów pogad. 19.00 Recital fortepianowy Aleksandra Wielhorskiego. 18,45 Nowości poetyckie. 19,00 Grandiese audycja muzyczna. W przerwie o godz. 19.20 pogadanka.20.00 Dziennik wieczorny. 20.10 pogadanka aktualna. 21.15 Audycja dla wsi. 20.25 Przerwa. 2030 Europejski koncert Jugosłowiański. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.35 Popularne suity. 25,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

KATOWICE.

Piątek 10 czerwca.

5.15 Audycja poranna z płyt. 11.40 Śpiewa Charles Kullmann tenor. 13.50 Wiadomości bieżące. 14,00 Trans. z Krakowa. 15.10 Giełda zbożowa. 17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Konc. muz. wyk. Łódzkiego kwartetu Schrammla. 17.50 Wiadomości gospodarcze. 17.55 Program na jutro. 20,15 Na Skalnym Podhalu. 21.55 Wiadomości sportowe. 22,00 Rozmowa ze słuchaczem. 22.10 Koncert rozrywkowy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 11 czerwca.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Muzyka z płyt. 6,45 Gimnastyka 7,00 Dziennik porann. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Aud dla szkół. 8.10 Przerwa 11,00 Aud. dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12,05 Audycja południowa. 13.00 Patrz program z Katowic. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci słuch. pt. Mały lord. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.10 Z utworów Schuberta 16.45 Prawo dziecka do samotności i swobody pogadanka. 17,00 Muzyka taneczna. W przerwie program na jutro. 18.10 Recital wiolenczelowy 18.45 Kraków w poezji kwadrans poetycki 19.00 Tr. z Rynku Krakowskiego uroczystego nabożeństwa. 20.00 Festiwal Muzyczny na dziedzińcu Zamku Wawelskiego w Krakowie 21.30 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Godzina niespodzianek z Warszawy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika.

Budujmy szkoły

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

30)

— Idzie tu o panią Bure.

— Tak.

— To musi być kobieta zacna.

— Sam osądzisz.

— Czy popełniła jaki błąd?

— Nie wiem; ale sądzę, że pani Dilois popełniła błąd, że ci nie uległa.

— W twoim mniemaniu, Szatanie?

— Bynajmniej; w twoim.

— Chciałbym wiedzieć jakim sposobem.

— Opowiem ci historię pani Bure.

— Z powodu pani Dilois.

— To mój sposób. Dobry sposób sądzenia o ludziach, przypatrywać się im w drugich. Jeżeli jesteś politykiem, patrz jak osądziłeś władcę, którego kochałeś, a będziesz sprawiedliwym dla tego, którego nienawidziłeś Jeżeli się ożenisz, przypomnij sobie to wszystko co przypisywałem żonom twoich przyjaciół i nie będziesz się dziwił, jeżeli twoja cię zdradzi; jeżeli kupisz sobie kochankę, przypomnij sobie ilu opłacało kochanków dla ciebie i bądź przekonany, że będziesz ją utrzymywał dla innych, zwaszcza nie miej głupiego uprzedzenia, że jesteś wyjątkiem; każdy człowiek rodzi się, ażeby zadać kłamstwo ojcu swemu, ażeby być zwodzonym przez żonę i przez dzieci swoje. Ci, którzy stanowią wyjątek od ogólnego prawidła, tak rzadko się przytrafiają, że nie znasz ani jednego.

— A więc pani Bure zwiodła męża swojego.

— Co nazywasz zwodzić? Wyświadczyła mu ogromną przysługę.

— Przeniewierzając się.

— Zakładam się, że wkrótce będziesz tego zdania.

— Wątpię.

— To jest prawdą, że żadna istota żyjąca nie mogłaby cię o tym przekonać. Przygoda, która się przytrafiła pani Bure jest tajemnicą pomiędzy nią a grobem i nikt w świecie nie mógłby ci o jej opowiedzieć, oprócz niej i oprócz mnie. Jest to dramacik we dwie osoby; gdyż, mówiąc po ludzku, ja nie liczę się do liczby osób, chociaż, prawdę mówiąc, wtrącam się co kolwiek do rozwiązania sztuk tego rodzaju.

— Mów, słucham cię, odpowiedział Luizzi.

V.

TRZECIA NOC:
NOC W KARECIE POCZTOWEJ

Diabeł tak zaczął opowiadać:

Było to w r. 1818, na podwórzu pocztowym w Toluzie, 15 lutego o godzinie szóstej wieczorem; noc była ciemna: tłum podróżnych oczekiwał chwili wyjazdu,konduktor przychodzi uzbrojony w laskę i latarnie i przywołuje panią Bure. Usłyszawszy wymówione to imię, jakaś kobieta wychodzi z pomiędzy osób oczekujących i lekko wsiada do jednego przedziału karety. udające jsię do Castres. Dobrze. Jednakże wchodząc do karety dozwala ona dojrzeć idącemu za nią wysokiemu młodzieńcowi bardzo zgrabną nóżkę; potem odwróciła się, ażeby przyjąć pakiecik, który jej podawał konduktor i tym sposobem pokazała młodemu człowiekowi twarzyczkę rumianą i okrągłą, pęcacy uśmiech i zęby cudnej białości. Tu się poczęło złe. Jednym gwałtownym ruchem młody człowiek zdjął kaszkiecik z głowy, z ust wyrwał cygaro i rzucił na ziemię. Z wytworną grzecznością zapytał się czy oddano pani wszystko co do niej należało, a otrzymawszy od niej twierdzącą odpowiedź, zajął miejsce przy niej i przypatrzył się przy świetle latarni, jak gdyby się miał zapewnić, że można bezpiecznie pokusić się o taką zdobycz. W istocie noc była zupełnie ciemna i skoro tylko kareta ruszy w drogę, niepodobieństwem byłoby pięknemu młodzieńcowi wyrobić sobie zdanie o towarzyszce podróży. Ponieważ był to oficer artylerii bardzo biegły w zasadach taktyki, prawdopodobnie nie byłby postąpił jednego kroku naprzód, nie zbadawszy gruntu, na którym miał ustawić swoje baterie i nie ma wątpliwości, że obawa natrafienia na jaką starą kobietę, byłaby go uczyniła bardzo ostrożnym, ale po pani Bure widział, że była młodą, przystojną, że nie miała zbyt dzikiego obejścia. Dla tego też, skoro tylko kareta minęła przedmieście i potoczyła się po samotnej drodze wiodącej do Puylaurens, zaczął się przybliżać do swojej sąsiadki. Napierw, ponieważ nie była dosyć okrytą, rzucił na ziemię piękny nowy płaszcz, ażeby okryć jej nogi, potem zaczął się jej wypytywać i przekonał się, że on to właśnie odpowiada na zapytanie pani Bure. W istocie nie ujechali mili, a już jej powiedział, że się nazywa Ernest Labitte, że stoi na kwaterze w Tuluzie i że ma nadzieję przenieść się na północ. Interes powołujący go do Castres mógł go zatrzymać co najwięcej godzinę i że wraca do Tuluzy powrotną karetą.

d. c. n.

Walka 100 policjantów z bandytą

ZBIR SIAŁ POSTRACH

wśród ludności wiejskiej

Od trzech miesięcy grasował w okolicy Radomska i w pow. piotrkowskim 33-letni bandyta Mieczysław Gajewski, który ma na sumieniu

kilka morderstw i napadów rabunkowych.

Przed kilku dniami dokonał on napadu na sklep Kaczmarków we wsi Wola Grzymalina, gdzie pozbawił życia 3 osoby i groził śmiercią kilku osobom. Pobyt Gajewskiego w okolicy Radomska siał panikę wśród miejscowej ludności i mimo pościgu był nieuchwytny.

We środę kierownik komisariatu P. P. w Piotrkowie Nickels, bawiąc na inspekcji w osadzie Gorzkowice pod Radomskiem, spotkał podejrzanego osobnika, w którym rozpoznał Gajewskiego.

Komendant usiłował zatrzymać go bandyta jednak zasypał go gradem kul, z których jedna raniła Nickelsa w głowę. Ranny stracił przytomność i runął na ziemię, z czego skorzystał bandyta i zbiegł.

Ciężko rannego w stanie groźnym przewieziono do szpitala a za krwawym zbirem podjęto pościg. Zaalarmowana policja z Radomska i Piotrkowa w liczbie około 100 osób przybyła na miejsce i w czasie pościgu, policjanci natrafili na kryjówkę Gajewskiego. Wywiązała się strzelanina i bandyta

trafiony w plecy, padł trupem na miejscu

Przy zabitym znaleziono rewolwer, zapas naboi oraz większą ilość gotówki.

Wiadomość o zabiciu Gajewskiego przyjęła ludność Radomska i pow. piotrkowskiego z wielkim zadowoleniem, albowiem przez dłuższy czas był on postrachem okolicy.

Jak się okazuje, kom. Nickels nie został zabity, w czasie operacji w szpitalu okazało się, że kula przeszła przez czaszkę i wyszła tyłem głowy, nie naruszając zupełnie mózgu! Dzięki temu nieszczęśliwemu zbiegowi okoliczności, ranny

ma widoki przyjścia do zdrowia.

Z Zawiercia

(z) **DNI KOLONIALNE.** W Zawierciu odbyło się zebranie organizacyjne komitetu powiatowego, mającego się zająć zorganizowaniem „Dni Kolonialnych". Ustalono, że uroczystości „Dni Kolonialnych odbędą się tak na terenie miasta, jak i powiatu w niedzielę, dnia 26 bm.

Już na posiedzeniu organizacyjnym komitet postanowił zwrócić się do społeczeństwa z apelem o jaknajliczniejszy udział w urządzanych w tym dniu imprezach, a jednocześnie o materialne ich poparcie.

(z) **IMPREZA PCK.** Jak to już zapowiadaliśmy, w niedzielę, dnia 5 bm. rozpoczął się w Zawierciu Tydzień polskiego Czerwonego Krzyża, który trwać będzie do 12 bm. włącznie.

W pierwszym dniu odbyła się kwesta uliczna, w ostatnim dniu, t. j. w niedzielę 12 bm. o godzinie 10-ej odbędzie się nabożeństwo w kościele parafialnym popołudniu o godzinie 3 w parku miejskim im. Adama Mickiewicza odbędzie się zabawa ludowa, połączona z loterią fantową.

Zarząd PCK apeluje do zawiercian o poparcie jego zamierzeń, przez czynne wzięcie udziału w imprezach i zapisywanie się na członków.

— — :: — —

HUTA SZKLANA

w COP.

Zakłady przemysłowe „Metan" SA., oparte wyłącznie na kapitale krajowym, przystąpiły do budowy w pobliżu Sandomierza największej w Polsce mechanicznej huty szkła taflowego i technicznego. Budowa huty, wyposażonej w najnowsze maszyny i urządzenia, ukończona zostanie przed jesienią rb. i zasili rynek jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym. Huta zatrudnia kilkuset robotników.

Nadużycia w rzeźni

Dozorca rzeźni stemplował mięso z potajemnego uboju

W rzeźni w biłgorajskiem wykryto nadużycia, które zagrażały interesom miasta i zdrowiu jego mieszkańców.

Dozorca Józef Niziol kazał dorobić klucz do szafy, w której lekarz weterynarii przechowywał pieczęcie i używał je do stemplowania mięsa, pochodzącego z nielegalnego uboju.

Pewnego dnia do burmistrza zgłosił się ślusarz po zapłatę za dorobienie klucza... i w ten sposób sprawa się wydała.

NA WESOŁĄ NUTĘ

KLEOFAS SIĘ OŻENIŁ...

Kiedy w sześćdziesiątym roku życia emeryt Kleofas zakochał się w dwudziestoletniej pannie i postanowił się ożenić, przyjaciele rówieśnicy odradzali mu gorąco.

— Kleofas! Daj pokój! Nie dasz rady. W naszym wieku człowiek podstawowych rzeczy nie pamięta.

— Przypomnę sobie, przypomnę — machał ręką pan Kleofas.

— Kleofas! Opamiętaj się!

— Poco ci żona? — perswadowali koledzy.

Perswazje nie pomagały.

— Zobaczycie, że jeszcze syna będę miał — przechwalał się przed przyjaciółmi.

— Za stary jesteś!

— Za stary? Dlaczego? — uśmiechał się pan Kleofas. — Razem z żoną będę miał 80 lat. Więc na osobę przypada po 40! Czterdzieści lat to jeszcze nie jest starość

I pan Kleofas się ożenił. Przyjaciele kiwali z politowaniem głową i wzdychali ciężko.

A pan Kleofas się śmiał i powtarzał wesoło.

— Zobaczycie, że jeszcze syna będę miał!

— Kleofas! — denerwowali się przyjaciele. — W bociany wierzysz? No, bez pomocy bociana ojcem nie zostaniesz! Niemożliwe.

Upłynął rok i pewnego dnia przyjaciele spotkali pana Kleofasa wielce uradowanego.

— A widzicie, — zawołał — żona tej nocy urodziła syna!

— No to co? — nie zdziwili się wcale przyjaciele.

— Mówiliście, że to niemożliwe.

Przyjaciele wzruszyli ramionami.

— Kto mówił, że żona twoja nie może mieć dziecka? Nikt w to nie wątpił! Zdrowa, młoda..

I w milczeniu odeszli. Pan Kleofas został sam w zakłopotaniu podrapał się w głowę.

— Nie wierzą — mruknął. —

Eh!... — pocieszył się — Moja Anielcia napewno mnie nie zdradza.

SPORT

Terminarz rozgrywek

o wejście do Ligi

Wydział Gier PZPN uchwalił następujący terminarz rozgrywek międzyokręgowych o wejście do Ligi, a mianowicie 19.VI Lublin— Warszawa, Zagłębie — Łódź, Pomorze — Śląsk, Stanisławów — Lwów, Dąb — Kraków, Polesie — Wilno Białystok — Wołyń, 26.VI Warszawa — Zagłębie, Łódź — Stanisławów, Lwów—

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 10 CZERWCA.

10 czerwca urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Bliźniąt— która obdarzyła usposobieniem egzotycznym i despotycznym, w miłości niestałość, oszczędność, skąpstwo, lubią sensację i imponować otoczeniu niecraz wykorzystują pomysły i idee drugich. Interesują się okultyzmem, wierzą w wizje i sny. Umiejętnie zrealizują swoje przedsięwzięcia, w każdym zawodzie będzie im się powodzić lecz muszą wystrzegać się wpływu otoczenia. Będą przechodzić okresy niepowodzeń i wiele przykrości przez podstęp wrogów, lecz prędko takowe opanują i unikną przykrych następstw.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Jowisz szczęśliwy miesiąc grudzień, daty dnia 10, 17, 24, 31, liczby loteryjne 4 7 5 0 9.

Organizm ich skłonny jest do chorób sercowych bólów głowy i zębów, przeziębienia gardła i przełyku, wystrzegać się powinni picia zimnych płynów.

W roku panowania planety Marsa, będą mieć zatargi z władzami z powodu podstępu wrogów, a dzięki umiejętnemu postępowaniu zwycięża takowe.

— Dąb, Wilno — Białystok, Wołyń — Polesie, 3.VII Lublin — Zagłębie, Łódź— Warszawa, Poznań — Pomorze, Stanisławów — Dąb, Kraków — Lwów, Polesie — Białystok, Wilno — Wołyń, 10.VII Warszawa — Lublin, Łódź — Zagłębie, Pomorze — Poznań, Dąb — Lwów, Stanisławów — Kraków, Wilno — Polesie, Wołyń — Białystok, 17.VII Zagłębie — Warszawa, Lublin — Łódź, Śląsk — Pomorze, Lwów — Stanisławów, Kraków— Dąb, Białystok — Polesie, Wołyń —Wilno, 24.VII Zagłębie — Lublin, Warszawa — Łódź, Poznań — Śląsk, Dąb — Stanisławów, Lwów — Kraków, Białystok — Wilno, Polesie — Wołyń.

Drużyny grają w czterech grupach, a mianowicie: I grupa — mistrzowie Warszawy, Łodzi, Lublina i Zagłębia, II grupa — mistrzowie Pomorza, Śląska i Poznania, III grupa — mistrzowie Stanisławowa, Krakowa, Lwowa oraz ewent. KS Dąb Katowice (o ile w mistrzostwach ligi śląskiej zajmie trzecie lub wyższe miejsce w tabeli), IV grupa — mistrzowie Polesia, Wilna, Białegostoku i Wołynia.

Mistrzowie grup walczyć będą następnie między sobą w puli finałowej, a dwie pierwsze drużyny z puli finałowej wejdą do Ligi.

——()——

Bokserzy walczą z Francją

W WARSZAWIE.

W dniu 19 bm. w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego zostanie rozegrany międzypaństwowy mecz bokserski Francja — Polska. Skład drużyn jest następujący.

Francja: Perrier, Bernardi, Walter, Burgeois, Grandjean, Rioult, Barillon, Pichot.

Polska: Jasiński, Rothole, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Piłat.



OWACYJNE POWITANIE KOLCZYŃSKIEGO.

Do Warszawy powrócił po swoich sukcesach w Ameryce bokser polski Kolczyński, który po 2 zwycięstwach w Stanach Zjednoczonych zakwalifikował się jako najlepszy bokser europejski, przynosząc chlubę sportowi polskiemu.

Na zdjęciu Kolczyński wraz z żoną po owacyjnym powitaniu na dworcu kolejowym przez przyjaciół i sympatyków sportu.

Treningi lekkoatletów

STRZELECKIEGO K. S. (SOSNOWIEC)

Treningi sekcji lekkoatletycznej Z S. odbywają się w każdy wtorek i piątek od godz. 18—20 ej na boisku PW i WF w Sosnowcu, przy ulicy Alei.

Treningi prowadzi p.. Mirosław Zieliński. Na boisku przyjmuje trener równ eż zapisy zgłaszających się kandydatów do sekcji lekkoatletycznej

——oOo——

Wycieczka motocyklistów K. M. Z. D.

DO SKOCZOWA.

Klub Motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego organizuje na niedzielę dnia 12 bm. zbiorową wycieczkę na torowe wyścigi motocyklowe w Skoczowie.

Zbiórka przed lokalem Klubu przy ul. Orlej 5 w Sosnowcu o godz. 6.45 rano.

——oOo— –

06 KATOWICE III – K. S. WYSOKA 2:1 (2:1)

W Wysokiej odbył się mecz koleżeński pomiędzy miejscową drużyną z 06 Katowice III. Zakończony zasłużonym zwycięstwem gości. Bramki strzelili dla zwycięzców Lamosik i jedna samobójcza dla Wysokiej Kleszcz I.

——oOo——

Ciekawostki sportowe

W ZAGŁĘBIU.

Do Zagłębiowskiego CZPN zgłosiłał swój akces drużyna piłkarska KPW. Łazy.

* * *

Wydział Gier i Dyscypliny ZOZPN ukarał dożywotną dyskwalifikacją gracza Turystów Kazimierza Szczepańskiego który czynnie znieważył sędziego po zawodach ze Skrą w dniu 15 maja br, a jego kolega klubowy Sikorski Lucjan, który mu w tym „pomagał". został zdyskwalifikowany na 3 lata.

Rapaport Majlis z Zagłębianki został ukarany 6 miesięczną dyskwalifikacją za kopnięcie przeciwnika bez piłki na zawodach w dniu 29 maja br.

Korepta Tadeusz z Czarnych został zdyskwalifikowany na 4 miesiące za niebezpieczną grę na zawodach w dniu 29 maja br.

* * *

Zarząd okręgu na ostatnim posiedzeniu postanowił unieważnić spotkanie o mistrzostwo kl. A Zagłębianka — Sosnowiec

Jak wiadomo przy stanie 3·2 dla Zagłębianki sędzia za rękę jednego z jej graczy na polu karnym zarządził rzut karny, którego publiczność nie pozwoliła wykonać, wobec czego zawody zostały przerwane.

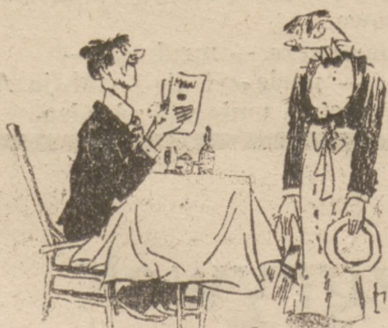
* * *

Od 15 lipca do 15 sierpnia br. trwać będzie obóz dla trzodowników piłkarskich Zagłębia i Częstochowy. Na miejsce obozu wybrano Centorię pod Zawierciem. Kierownkiem obozu będzie trener okręgowy przydzielony przez PZPN p. Spojda.



MECZ POLSKA — BRAZYLIA O MISTRZOSTWO ŚWIATA.

Jak pisaliśmy w Strassburgu został rozegrany mecz piłkarski o mistrzostwo świata pomiędzy reprezentacjami *Polski i* Brazylii, zakończony wynikiem 6:5 no korzyść drużyny brazylijskiej. Na zdjęciu efektowny moment gry.



— Chciałbym coś takiego zjeść, czego jeszcze w życiu nie jadłem

— Właśnie mamy smażony mózg"

Wydawca: Helena Mosiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.